

Łódź

XXXIV r.
istnienia.

CENA NUMERU
25 gr.

Redakcja i Administracja

Cena prenumeraty
w Łodzi

w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł.
Posa Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 24-go lipca

№ 202

Olbrzymie trzęsienie ziemi we Włoszech

NEAPOL I SZEREG MIAST — W GRUZACH

Setki zabitych i tysiące rannych. — Szkody wynoszą kilka miliardów lirów

BURZA NAD NEAPOLEM

NEAPOL, 23.7. Straszne i w swych skutkach nad wyraz tragiczne trzęsienie ziemi na wiodło dzisiejszej nocy Neapol i okolice. Jest to jedna z największych katastrof, jakie na wiodły Włochy.

Około pierwszej po północy silna burza przeszła nad Neapolem. Wśród grzmotu i błyskawic spadł rzęsy deszcz.

Niespodziewanie o godz. 1 minut 6 odczuło silny wstrząs ziemi, trwający przez 46 sekund. Tuż po tym pierwszym, głównym wstrząsie były dwa krótsze i słabsze.

PANIKA W CIEMNOŚCIACH

Światło w mieście momentalnie zgasło i zaprzęły się domy. Zarysowały się ściany i wiele budynków rozpadło się.

W zupełnej ciemności, jaka w mieście zapanała, ogarnęła mieszkańców panika. Wśród krzyków i nawoływań wybiegali ludzie z domów na ulice, pełne rumowisk.

W wielu punktach miasta wybuchły pożary. Dopiero o świcie mogła policja, wojsko i straż pożarna przystąpić do akcji ratunkowej.

PIERWSZA POMOC

Już w pierwszych chwilach po zorganizowaniu tej akcji stwierdzono, że na ulicach miasta znajduje się 10 trupów i kilkaset osób ciężko rannych. Rany są spowodowane bądź odpadkami tynku i cegieł z domów, które runęły, bądź też przewodami elektrycznymi, w które uciekając w panice ludzie się zaplątali. Przedmieścia Neapolu Capo di Monte i Novi Grota srodze ucierpiały, niemal wszystkie domy w tych przedmieściach są porozwalane. Przedmieście Omero, zamieszkałe przez zamożne sfery miejskie składające się głównie z will, jest zupełnie zniszczone.

Pałac Modena runął. Również most Casa nuova jest uszkodzony.

Nad Neapolem unosi się tuma od licznych wulkanicznych do tej chwili pożarów.

Tłumy ludności zaległy bulwary nadbrze

żne, chroniąc się tu przed możliwością ponownych wstrząsów podziemnych w obrębie miasta.

Patrole wojskowe przeciągają przez ulice. Nie mogą jednak wszędzie dotrzeć, gdyż dostęp jest uniemożliwiony przez rumowiska zawalonych domów.

Z wnętrza domów straż pożarna i policja dobywa wciąż nowe ofiary trzęsienia ziemi. Ilość zmarłych i rannych nie daje się jeszcze cyfrowo określić, jest jednak, niestety, bardzo wielka.

Stacja sejsmograficzna, umieszczona na Wezuwjuszu, uległa przez trzęsienie ziemi zniszczeniu.

* *

OKOLICE NEAPOLU

NEAPOL, 23.7. Centrum trzęsienia ziemi znajdowało się w Casciano, w odległości 36 km. na północny wschód od Neapolu

Zwłaszcza z miast, położonych bliżej o-

środku trzęsienia, dochodzą wstrząsające wieści o nieszczęściu, które dotknęło tamtejszych mieszkańców. W Ariano i Irpino są ofiary w zabitych i rannych. Tak asmo w Rione ro, gdzie wiele osób poniosło śmierć i wiele budynków zawaliło się, grzebiąc w swych gruzach ofiary. Miasta Andreta, Torella, Ascoli, Ratriano i Cancellera są zupełnie zniszczone. Także w Avellino trzęsienie ziemi poczyniło wielkie spustoszenia.

OLBRZYMIĘ STRATY

RZYM, 23.7. Całe Włochy okryte są żalobą na wieść o strasznym nieszczęściu, które dotknęło południe kraju. O liczbie ofiar nie można jeszcze dotychczas mieć dokładnego wyobrażenia, nie ma jeszcze bowiem ścisłych danych z miejsc dotkniętych katastrofą.

W każdym razie liczyć się należy z setkami zabitych i tysiącami rannych. Szkody materialne idą w miliardy lirów.

Ze wszystkich stron kraju kierowane są na miejsce katastrofy ekspedycje ratunkowe, dla nielenia pomocy rannym i rodzinom zabitych. Wśród ludności panuje panika. Większość obozuje pod gołym niebem, w każdej chwili obawiając się powtórzenia trzęsienia ziemi i nowych katastrof.

PANIKA WE WŁOSZECH

RZYM, 23.7. Trzęsienie ziemi dało się również odczuć w Catanji i szeregu prowincji. Z Barile, Bari, Tucia, Melvi donoszą o licznych spustoszeniach, spowodowanych podziemnymi wstrząsami.

W miejscowości Oscoto zginęły pod zwaliskami domów 2 osoby; kilkaset jest ciężko poranionych.

W mieście Zano niemal wszystkie domy są zburzone.

W Nocera runęły koszary artylerji. Ludność włoską ogarnęła panika. Opuszcza ona miasta i obozuje na polach pod gołym niebem w obawie, by się nie powtórzyły podziemne wstrząsy ziemi.

Tępcie
MUCHY
muchołapką
„GRAND”
która jest wypróbowana i uznana za najlepszą w kraju.
Żądajcie wszędzie „GRAND”

Dr. WŁ. POLAKOWSKI
ginekolog-akuszer
wznowił przyjęcia
przyjmuje od 4-5
przy ulicy Piotrkowskiej 113

D O N I Z I N

Powoli zaczyna się uwidaczniać, że w Polsce inteligencja jest warstwą, bodaj najbardziej odznaczającą się krótkowidztwem, sobkowstwem i wprost niezrozumiałą apatią na najżywotniejsze interesy narodowe.

— Ja tam, panie kochany, mam tej polityki powyżej uszu. Co mnie to zresztą wszystko obchodzi. Niech się biorą za łby — mnie tam, wszystko jedno. — A niezapomnij pan, dodaje z niezwykłym ożywieniem — przyjdź do nas dzisiaj wieczorem na bridża...

W obliczu współczesnego pokolenia, dokonują się i dokonywują niezwykle metamorfozy. Padły olbrzymie mocarstwa. Z Rosji zostały ruiny. Odbywa się gwałtowna zmiana struktury socjalnej społeczeństwa i państw. — Nowe siły występują na widownię, nowe hasła rozpalają wyobraźnię tłumów, świat wielkimi krokami dąży w nieznaną przyszłość — naszą polską inteligencję, interesuje stokroć więcej mord w Düsseldorfie, czy smutne dzieje powinowatej indyczki w tataraku, niż epokowy rozwój wypadków na własnym podwórku.

Odgródzona od reszty społeczeństwa gorąca sceptycyzmu, własną nędzą i kłopotami, analizowaniem własnej nieostrożności, przez którą wpadło się bez czterech na wielkiego szlema — nie ma polska inteligencja ani czasu, ani ochoty pozostać decydującą siłą we własnym kraju, a zadawalnia się rolą parjasa i statysty, tam, gdzie pierwsze powinna grać skrzypce.

Nie żąda się od niej żadnych poświęceń, żadnych bohaterских wysiłków, czy hamletowskich rozstrzygnięć — potrzeba od nich trochę inicjatywy, trochę zrozumienia własnego interesu i pięciu złotych miesięcznie na stronnictwo, które mogłoby zacząć jakąś uczciwą na szerszą skalę: zakrojona akcja wśród szerokich sfer ludu, do których dziś ma dostęp jedynie jakiś agitator najpodlejszego autoramentu, lub zgola bolszewik, za moskiewskie opłacane pieniądze.

Jeżeli jakaś gorsza awantura, lub niepokoje uliczne, taki pan „z inteligencji” wrzeszczy, jak obłąkany — Policja! — ale zanalizować przyczyny tych niepokoju, zapobiec im

przez umiejętną kontragitację, przez jakiś konakt z temi sferami, które żadnych nie mają dzisiaj przewodników, oprócz niemal wyłącznie wyżej wyluszczonej — to nikogo niema.

Piją czarną kawę, grają w bridża — ewentualnie starają się o paszport zagranicę — aby tego wszystkiego co się dzieje w tej Polsce nie widzieć.

A robotnik nasz, jest bardzo zdolnym bardzo uczciwym człowiekiem. — Brak mu wykształcenia, krytycyzmu, a przede wszystkim inteligentnych przywódców, zwłaszcza o narodowym światopoglądzie, którzyby mu bardzo dobrze mogli wytłumaczyć cały szereg zbytecznych bolszewickich zachcianek i bolesnych nieporozumień.

Jeden z najpoważniejszych obywateli naszego miasta, miał możność rozmawiania z pewnym zbiegiem Z. z Bolszewji. Wraz z kilkoma inteligentami rosyjskimi przekradali się nocą do Polski. Tuż nad samą granicą zostali schwytani i przewiezieni do czerezwiczajki w Mińsku. Sprawa krótka. Otóż naszemu Polakowi Z. udało się zbiec — rosjan zamordowano. I to w wyrafinowany sposób, mianowicie, kazano skazańcom kopać sobie własnoręcznie groby, w których, związanych drutem — żywcem, ich zakopywano.

Pewien doktor, rosjanin w ten sposób skazany, kopiąc własny grób, wdał się z komisarzem, który go pilnował w następującą rozmowę:

— Powiedzcie, towarzyszu, za co wy nas nienawidzicie i mordujecie. Przecież ja jestem rosjaninem, inteligentem, doktorem, mógłbym dla was i dla Rosji przynieść przecież jakieś usługi. Doktorów przecież macie mało...

Odpowiedź była tak charakterystyczną tak ciekawą — że pomieszczamy ją tu, gwoli

wyciągnięcia wniosków przez naszą inteligencję.

— Jakto? Za co was mordujemy bez litości? A zato, towarzyszu, że widzicie dzisiaj, jakie draństwo jest dzisiejsza Rosja, na jakie psy zesłaliśmy? A kto tu winien? Wy panowie inteligencja! Do nas przychodziła każda parszywa „swolocz” i przewracała nam we łbie, na wsi rojiło się od wyrotowców — i Rosję diabli wzięli. — A od was panowie inteligenci — szukał kto kontaktu z robotnikiem, czy biednym „muzykiem”? Swojeście robili interesa zadzieraliście nosy — ale żeby poświęcić kwadrans czasu na rozmowę, lub oświecenie kogoś z gminy — to was nie było. Za to właśnie teraz to was zarzynamy, za upadek Rosji — panowie i kop, towarzyszu sobie dalej grób i zapamiętaj sobie, że za to, iż Rosja upadła...

Czy chcemy się też takich czasów doczekać panowie z inteligencji, żeby sobie samemu mieliśmy kopać grób?

Czy nie lepiej zawrócić z tej drogi, na której zginęła inteligencja rosyjska?

Czy nie zacząć wpływać, na psychologię i nastrój mas, chociażby przy pomocy uczciwego jakiego stronnictwa, np. Stronnictwa Narodowego? Czy nie lepiej zapłacić pięć złotych miesięcznie składki, niż potem pięćset najdzikszych podatków?

Dalsze odgradzanie się murem chińskim od ulicy i wspaniała „splendid isolation” doprowadziły już do nagłych wstrząsów — które przeżyło już nasze państwo — a może do prowadzić do znacznie gorszych, znacznie groźniejszych, przy których mogą posypać się głowy, jak ulegalki z gruszy, potrzęsanej rozszalałym wichrem pierwotnych instynktów tłumy.

AS.

Zbrodnia i kara

W wigilję swoich imion stracony został morderca z Pieruszy

W ub. sobotę Ostrów od samego rana był w podnieceniu. Lotem błyskawicy rozniosła się po mieście wiadomość, że wieczorem przeprowadzona ma być egzekucja na

26-letnim Czesławie Koniecznym, krwawym mordercy z pod Ostrowa, mającym na sumieniu 7 ofiar — członków rodziny.

Przed gmachem sądowym i w przyległych ulicach zebrały się tłumy publiczności komentując żywo i w nerwowej, podnieconej atmosferze motywy zbrodni jak i nadchodzącą chwilę stracenia.

Skazańca wyprowadził na miejsce stracenia ks. prob. Zamysłowski. Pod szubienicą czekał już trybunał sądowy i władze policyjne. Przewodniczący rozpoczął czytanie wyroku.

Konieczny zachowywał się spokojnie; — w ostatniej jednak chwili okazał skruchę za popełnioną zbrodnię.

„W imieniu Rzeczypospolitej skazuje się Czesława Koniecznego za mord w chęci zysku na 7-krotną karę śmierci — przez powieszenie...”

Wyrok zapadł. Skazaniec jął żegnać się z wszystkimi. Jeszcze jedno — ostatnie spojrzenie na świat, zamykający się w więziennych murach, poczem z zawiązanymi już oczyma wstąpił pewnym krokiem na podniesienie pod szubienicą.

Za chwilę drgające ciało zawisło na sznurze.

O godz. 20.30 zadość się stało sprawie dliwości. Niebawem wiadomość o tem obwieściły rozlepione po mieście plakaty. —

Oto dygnitarze sanacji

Kto to jest starosta w Chełmie

Bałwany sanacyjnego morza nieprawości wyniosły na falę naszego życia nowych ludzi, których życiorysy niejednokrotnie są arcywesołe z różnych względów. Jest czas obecnie na to, aby wspomnieć jeden fakt z życia starosty w Chełmie, p. Ossowskiego, o którym fama niesie, iż zająć ma miejsce wojewody pomorskiego p. Lamota.

P. Ossowski w kronikach Pomorza nie jest człowiekiem nieznanym. Przed wojną słynna była sprawa sprzedania przez pana Ossowskiego majątku Goryń, w powiecie chełmińskim Niemcowi Voigtowi. Majątek ten duży, bo 524 hektary liczący (2.096 morgów), wpadł w ręce niemieckie, a z powodu jego sprzedaży nazwisko p. Ossowskiego figurowało na czarnej liście Polaków-sprzedawczy

ków.

Leon Ossowski-sprzedawczyk, który za przepaści ziemię polską w powiecie chełmińskim w ręce niemieckie, został w tym samym powiecie chełmińskim — starostą.

Dla ludzi, znających stosunki na Pomorzu, nie było dziwne, że w radzie miejskiej w Chełmie stworzono Blok współpracy z rządem, do którego wciągnięto trzech rodowitych Niemców, dawniejszych hakatystów Chełma (zostało to stwierdzone pod przysięgą na rozprawie sądowej przeciwko „Słowu Pomorskiemu” w Toruniu).

Tak wygląda gospodarka sanacji na Pomorzu wtedy, kiedy po tę ziemię sięga reka niemiecka...

A Berlin! nach Paris!

60 lat temu w Paryżu i w Berlinie

60 lat minęło od chwili gdy wybuchła wojna francusko-niemiecka w dniu 15 lipca 1870 r.

O godz. 1 w południe rząd francuski oświadczył senatorowi i ciała ustawodawczemu że nie może się zgodzić na wyniesienie księcia pruskiego na tron hiszpański, a ponieważ król pruski stanowczo nie ma zamiaru zastosować się do zastrzeżeń Francji w tym względzie — równowaga europejska jest zachwiana i Francja uważa się za będącą na stopie wojennej z Prusami.

Po ogłoszeniu wojny ocean ludu wyległ na ulice Paryża. Przez morze głów ludzkich przeciskały się zastępy z chorągwiami. — jak prądy morskie przedzierają się przez fale morza. Do godziny 11-tej w nocy krzyżowano: Precz z Prusami! Do Berlina! Przez bulwar St. Michel przeprowadzono szkołę St. Cyr triumfalnym marшем, poczem młodzi uczniowie zaczęli rozjeżdżać się po pułkach ze stopniami poruczników. Byli między nimi i Polacy. Co godzinę prawie nowy pułk wyruszał na wschodnią kolej. Lud witał każdy batalion pełnemi zapalą okrzykami. — Niech żyje armia! Niech żyje Francja! Niech żyje cesarz! Ruch i entuzjazm niewidziane — nie do opisanja, zacięcie wielkie. Cały dzień — jakby wielkie święto. Bonapartowskie kluby iluminowały, jakby po zwycięstwie.

W Prusach przyjęto krwawą decyzję z ogólnym entuzjazmem. Podróż króla Wilhelma z Ems, gdzie bawił na kuracji, do Berlina, równała się triumfalnemu pochodowi, przyjęcie zaś w Berlinie samym było tak gorące, jak nigdy przedtem. Niemiecka prasa z tych czasów donosi, że od kilku dni wzburzenie w Berlinie rosło i ujawniało się w zgromadzonych masach ludu. Tysiące ludzi wybiegało na ulicę i utworzyło od Dworca Poczdamskiego aż do ulicy Pod Lipami ściśniętą masę. Wołano: Na Francję! Na Paryż! Król Wilhelm mianował tegoż dnia następcę tronu dowódcą naczelnym armji.

— Gdy wojna ta wybuchła w Polsce zaczęto myśleć znowu o możliwościach wyciągnięcia pomyslnych konsekwencji dla sprawy polskiej.

Nie tajno jest nikomu — czytamy w piśmie polskim, wychodzącym w byłym zaborze pruskim z owych czasów — jak ściśle węzły wiekowej przyjaźni krwi — tak hojnie przeleanej na wspólnych pobojuwiskach i pod wspólnym sztandarem, wreszcie wdzięczności dla narodu i jego monarchy za gościnność i troskliwą opiekę, tysiącom naszych wygnanośców dotąd udzielaną, łączą Polaków z dzisiejszym wrogiem Prus, pod których ber-

łem pozostajemy. Żaden rodzony Prusak nie może nam brać za złe tej sympatii dla Francji, która zbyt głęboko wkorzeniona, by się dała kiedykolwiek — z serc polskich wyplenić.

Wojna wybuchła.

Przyszła Sedan — wkroczenie butnej przemocy do Paryża. —

Pokój hańbiący dla Francji — lata całej mozolnej pracy pobitego narodu — a potem Wielka Wojna, cud nad Marną i pokój Wersalski — epilog Sedanu.

Stare przysłowie powiada: Pan Bóg nie rychliwy — ale sprawiedliwy.

KONGRES DZIADÓW Z CAŁEJ POLSKI

Obradował pod murem cmentarza na Bródnie

Onegdaj obradował w Warszawie pod murem cmentarza na Bródnie niezwykle kongres, a mianowicie kongres żebraków z całej Polski. Wzięło udział w tym oryginalnym kongresie około 400 osób płci obojga. Byli tam i kalecy bez rąk i nóg, doskonale wywijający brakującymi członkami, ślepy od urodzenia wspaniale widzący, starzy i młodzi, z kijami i bez. Tematem obrad były sprawy zawodowe, a więc podział posterunków na od pustach i jarmarkach na sezon bieżący, Ustrój dziadowski bowiem nie przewiduje obecności tych samych dziadów na tych samych odpuściach przez dłuższy czas. Podział musi być równy i sprawiedliwy.

Obradom onegdajszym przewodniczył dziad z brodą po pępek w czarnych okularach z wielkim słomianym kapeluszem i sęka tą pałą w ręce. Był to p. Wojciech Ciągaj, delegat Lwowa.

Po obradach dziady sięgnęły do sakw i torb i wydobywały zapasy użebrane po drodze jak również buteleczki z monopolką kapioną za użebrane pieniądze. Przewodniczący Ciągaj upominał kongresowców, by byli wstrzeźliwi w napitkach. Ale gdzież tam — kongres cały ustosunkował się wybitnie o pozycynie wobec przemówienia dziadowskiego szefa. Wkrótce w serca wstąpił płomień entuzjazmu. Dziadostwo zebrane z całej Rzplitej Polskiej — kwiat dziadostwa zawodowego — zaintonowało zgodnym chórem pieśni dziadowskie, które z pod murów podmiejskiego cmentarza niosły się hen za Warszawę.

W czasie ożywionej dyskusji bankietowej — jak to zwykle po poważnych obradach — ktoś ukradł nowe szczudła p. Wład. Kawca delegatowi Przemyśla. Stąd gwałt, chodzenie do komisariatu itd. Policja przybyła na miejsce szukać szczudła. Szczudła zginęły, a wraz z niemi rozprzeczły się wszystkie dziady, Kongres skończony.

Rzeczywistych żebraków to tam chyba nie było. Nie można wierzyć, aby prawdziwa nędza jeździła na zjazdy do Warszawy. Są to jacyś spekulanci, żerujący na miłosierdziu ludzkim, jakich dziś jest pełno.

Uświadamiająca literatura

Deprawacja młodzieży przez książkę

„Osservatore Romano“ w ostrych słowach występuje przeciwko bardzo dzisiaj rozpowszechnionej „uświadamiającej“ literaturze, wydawanej w serjach np. p. t. „Zagadnienia seksualne i eugeniczne“ itp., które pod pokrywką „zabezpieczenia“ ludzkości od zwyrodnienia, głosi brudną pornografię i prowadzi zgniliznę moralną do społeczeństwa. Reklamuje się przytem w sposób bezprzykładnie cyniczny, grając na najniższych ludzkich instynktach. Przykładem może służyć jedno z ostatnich ogłoszeń:

„Nowa sensacja wydawnicza! W Niemczech w jednym roku sprzedano 345.000 egz., we Francji 758.000, w Anglii i Ameryce ponad 1 milion!

Książka ta poucza o dokonaniem małżeństwie... bo małżeństwo jest również całą nauką, a większość mężczyzn niema, niestety, doświadczenia na polu życia płciowego. Dlatego książka nie ogranicza się na powierzchownych

wyjaśnieniach, lecz oświeśla najbardziej ukryte szczegóły i jest jedynie prawdą, nie krepującą się żadnym fałszywym wstydem. W ten sposób nawet laicy mogą gruntownie poznać tajemnice fizjologiczne i anatomiczne człowieka“ itd.

Następuje później zachęcająca i podniecająca uwaga, by książki „nie dawać do rąk kobietom i małoletnim“. Mimo tej uwagi, prospekty książki rozsyłane są bez wyboru do mężczyzn, kobiet i młodych panienek.

Wykorzystując państwową akcję podnieśnienia liczby urodzin, w książkach tego rodzaju głosi się zasady, iż dobrowolne dziedzictwo jest rzeczą niespołeczną, a nawet przestępstwem antypaństwowym i wysuwa żądanie np., by jednakom zabroniono prawnie wsiępowania do zakonów itp.

Na tego rodzaju przewrotną spekulację brak słów potępiających.

Na ziemiach Polski

JUBILEUSZ KAPLAŃSKI KS. PRYMASA

W Poznaniu zapoczątkowana została akcja, mająca na celu uczczenie 25-lecia kapłaństwa ks. kardynała Hlonda, prymasa Polski. Jubileusz ten ks. prymas obchodzić będzie 26 września br. Zadaniem komitetu jubileuszowego będzie zebranie funduszu, który stosownie do życzenia ks. prymasa, przeznaczy się na wychowanie kleru dla wychodźstwa naszego.

DZIENNIKARZE CZECHOSŁOWACCY w WARSZAWIE

Do Warszawy przybyła wycieczka dziennikarzy czechosłowackich z Koszyc pod przewodnictwem redaktora Stanela. Na dworcu głównym witali goście czechosłowackich przedstawiciele syndykatu dziennikarzy warszawskich, członkowie porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego, przedstawiciel M. S. Z. oraz delegaci towarzystwa polsko-czechosłowackiego. Przedpołudniem goście czechosłowaccy zwiedzili miasto.

DLACZEGO KOMORNICY PRZY OGŁOSZENIACH bio: a POREKAWICZNE

ROZMAITOŚCI ZE ŚWIATA

NAJSTRASZNIJSZY POTWOR MORZA

„Ryba księżycowa” jest nieubłaganym wrogiem życia w głębinach oceanu

Gdy promienie słoneczne ogrzeją górne warstwy wód morza Adriatyckiego wysokości 18—20 stopni wtedy z głębin morskich wydobywają się na powierzchnię olbrzymie potwory przebywające dotychczas w ciemnych głębiach toni morskiej. Jeden z nich jest za dziwiwiającej wielkości t. zw. „ryba księżycowa”. Ciało jej spłaszczone po bokach przypomina postać koła. Jej płetwa ogonowa zajmuje większą część tylnej części korpusu.

Płetwa ta zdobi ją jakby szeroka korona. Setki mięśni wprowadzają tę płetwę w ruch i nadają jej ogromną siłę.

Twarde jak krzemień drobne łuski pokrywają skórę ryby, na podobieństwo szkła pokrywającego papier szklany.

Gdy ryba leży nie ruchomo na powierzchni wody na płask w promieniach księżycy, wygląda jakby to była płyta marmurowa pływająca po powierzchni morza. Stąd nadała jej nazwę ryby księżycowej.

Potężne szczęki w formie podków, znajdujące się w górnej i dolnej części paszczy, kościste twarde posiadają niezmierną siłę. Miazdzą one najtwardszą zdobycz. Ryba księżycowa zajmuje specjalne miejsce wśród ryb, jeżeli mowa o jej wymiarach. Jej płaskie okrągłe ciało ma dwa metry średnicy o powierzchni sześciu metrów kwadratowych. Waga ryby księżycowej dochodzi do 600 klg. Jest to waga, której rzadko kiedy dosięgają ryby, chyba jeszcze tylko rekiny. Ryba księżycowa rzadko kiedy daje się widzieć.

Pojawia się ona tylko w miesiącach od połowy maja do końca lipca, kiedy panują upały. Pozostałą część roku spędza w głębinach morza.

Pojawienie się jej na powierzchni jest tragedją dla świata zwierzęcego. Miazdzy ona swymi potężnymi szczękami pokryte twarde pancerzem raki morskie; jakby to były zwykłe orzechy. Budzi ona przerażenie nawet wśród tych stworzeń głębin morskich, które same sięj zniszczenie wśród wszystkiego, co żyje w morzu. Ryba księżycowa jest zawziętym wrogiem ośmiornic, czyli polipów. Walka jej z ośmiornicą jest krótka i zwycięska. Ośmiornica owija ją swymi mackami a ryba obcina je potężnymi szczękami jedną za drugą i pożera. W końcu pożera i korpus ośmiornicy.

Ryby księżycowe pojawiają się, że tak można rzec, w ciągu jednej nocy od razu w kilka miejscach: w zatoce Trjesteńskiej, w okolicach Genui i Marsylii. Gdy podpływają do brzegu, robi się nadzwyczajny szum od rozbijanej przez nie wody. Szum ten napędza strachu nie tylko ludziom obcym, którzy trafiają na taki okres pojawienia się ryby księżycowej, ale i mieszkańców nadbrzeży.

REKLAMA TO POTĘGA

Eks-włamywacz poczytnym pisarzem

Genjalny ezłowiek o zbrodniczych skłonnościach

Najbardziej czytany pisarz duński Storn Nielsen ma za sobą bardzo awanturnicze życie. Był on początkowo włamywaczem i zanim osiadł w Paryżu popełnił w ojczyźnie swoje około 50 włamań i cały szereg większych i mniejszych kradzieży. Przy ostatniej z nich wpadł w ręce policji, udało mu się jednak umknąć w chwili, gdy miał być zaprowadzony przed sędziego śledczego.

W tym czasie zaczął próbować sił swoich jako pisarz. Dla wielu kopenhaskich tygodników i dzienników pisywał głęboko odczute opowiadania, wiersze i rozprawy filozoficzne i wkrótce zdobył sobie powszechne uznanie. Równocześnie jednak nie zaprzestawał wypraw złodziejskich, które przygotowywał z niezwykłym sprytem i wyrafinowaniem. W końcu zamieszkał na stałe w domu kopenhaskiego prefekta policji, który w tym czasie bawił dla studjów zagranicą. Jeszcze przed jego powrotem Nielsen postanowił przyznać się do wszystkiego i kazał się aresztować. Podczas rozprawy sądowej przedłożono sądowi kilka jego bardzo ciekawych prac matematycznych. Pisarka Karin Michelis interwenjowała w jego sprawie u króla, który go ułaska-

rad, Jack chciał odpowiedzieć ostro, ale powściągnął się. Nienawidził Froyanta a w tej chwili w trójnasób jeszcze, z powodu szorstkiego traktowania Talji.

— Dziewczęta tego rodzaju, — zaczął Froyant podczas gdy szli w zdłuż żywopłotu ku furtce, przy końcu doliny, — dziewczęta tego rodzaju... — nagle stanął skamieniały, — Któż u djaska wyłamał mi żywopłot? — spytał, pokazując łaską dziurę.

— Ja! — odparł Jack gniewnie, — Zresztą jest to nasz żywopłot, a dziura oszczędza pół mili drogi.. Chodźmyż tedy panie Froyant.

Nie czyniąc już dalszych uwag, przelał Froyant przez żywopłot i poszli razem ku wielkiemu wiązowi, z pod którego Jack rozglądał się niedawno.

Harver Froyant kroczył w milczeniu. Trzymał się tradycji o ile mógł z tego wyciągnąć korzyść jakąś.

Dotarli na szczyt wzgórza gdy nagle uczuł, że Jack chwyta go z tyłu za ramię. O-

Humor

NIE POTRZEBA

Na Piotrkowskiej jakiś wstawiony jego-
mość drze się:

— Nie potrzeba Polsce Prezydenta!!!

Faceta łapia, prowadzą do komisariatu i stawiają mu zapytanie:

— Dlaczego pan ryczał, że nie potrzeba Polsce Prezydenta?

— Też komiczne zapytanie panie starszy. Nie potrzeba, bo przecie pan Mosciński już jest

NOWE SZCZĘKI

Adelcia kazała sobie wprawic nowe
szczęki. Ludzika się biedaczka, że nikt zębów
nie weźmie za sztuczne.

— Nie wiem czemu to przypisać — żali
ła się pewnego dnia do pana Karola — ale
przez cały dzień dzisiejszy piekielnie bolały
mnie zęby..

— Widocznie nocny stolik, na którym
je pani kładzie, stał w przeciagu! — odpowie-
dział współczująco młody człowiek

NA LEKCJI TANCA

— Niektórzy ludzie „usychają” z pragnie-
nia sławy inni pragną bogactwa a jeszcze inni
wzdycha młodzieniec — miłości..

— Tak powiada młoda dama — a ja to
czuję największe pragnienie po solonym śle-
dziu“.

PIE WSZA MIŁOŚĆ

Siedemnastoletnia panna w ten sposób
opisuje swoje wrażenia z pierwszej miłości:

„Pokochałam go od pierwszego spojrze-
nia. A on wziął mnie za rękę, wziął całusa
wziął obietnice, że przyjdę na randkę, wziął
pierścionek a wreszcie wziął i.. poszedł so-
bie odemnie.

OSTROZNY

Apfelbaum: Znam bardzo bogatą pannę
która chce wyjść za mąż za przystojnego mło-
dego człowieka. Prędko pobiegnij do domu
wykap się, umyj się porządnie, wyczyść ubra-
nie uczesz się i idź do niej. Jestem pewien
że jej się spodobaś.

Birnbaum: Dobrze. Ale co będzie jeżeli
się wykapie i wymyje a ona mnie nie ze-
chce?

— 000 —

wił, wzruszony dziwnym losem włamywacza
uczonego. Nielsen posiada świadectwo lekar-
skie, w którym mowa jest o jego niezwykłym
uzdolnieniu i genialności, ale zarazem o jego
zbrodniczych skłonnościach.

EDGAR WALLACE.

5

Krąg śmierci

— Zestawienie dawno już gotowe. Oto
jest wskazana trzymana pod pachą zużyta
teke.

— Mogła pani przecież załatwić to w
biurze nie było zgoła potrzebne udawać się z
tem w dzicz i samotność.

Potarł długi nos i przeniósł z dziewczyn-
ny spojrzenie na młodzieńca.

— Ano to dobrze! — powiedział. —
Mam właśnie zamiar odwiedzić ojca pańskie-
go. Może mi zechcesz towarzyszyć?

Talja znikła już na drodze do Tower
Hill, przeto Jack stracił wszelki pretekst po-
stania tu dłużej.

— Nie zabieraj pan tyle czasu tej dzie-
wczynie, Beardmore! Nie czyń pan tego proszę!
— rzekł Froyant gderliwie. — Nie masz pan
pojęcia, ile ona ma do roboty. Przytem pe-
wny jestem, że ojciec pański nie byłby temu

bejrzał się i zobaczył że młodzieniec tkw-
spojrzeniem w pniu drzewa. Skierował tam
oczy i cofnął się o krok. Chorowita twarz je-
go poblądła bardziej jeszcze. Na pniu widniał
duży czerwony krąg. Farba nie wyschnęła je-
szcze.

I V

FELIKS MARL

Jack Beardmore rozejrzał się bacznie wo-
koło. Jedyną istotą żywą był człowiek z teką
pod pachą który się od nich oddalał powoli.
Jack krzyknął, a idący obrócił się.

— Ktoś pan jest? — spytał Jack. — I
czego pan tutaj szukasz?

Był to mężczyzna wysoki zażywny, zady-
szany, skutkiem dzwigania ciężkiej torby. Sa-
pał przez chwilę, zanim mógł odpowie-
dzieć:

— Nazywam się Marl, Feliks Marl. Są-
dzę że słyszałeś pan o mnie. Jeśli się nie my-
lę, jesteś pan młodym Mr. Beardmore?

— Tak jest! — odrzekł Jack — czego
pan tutaj chcesz? — spytał powtórnie.

— Powiedziano mi że w ten sposób mo-

KRÓL ŻEBRAKÓW

RYGOR ORGANIZACYJNY — TREDOWATY NA PROGU — TWIERDZA ŻEBRANINY
NAKLADANY HARACZ

O zdiczalych i złumeryxowanych bandach żebraczych, które jako jeden z rezultatów „błogosławionych” rządów sowieckich, poraziły całą Rosję niby kłeska plugawego robactwa, pisali już bardzo wiele ci wszyscy co mieli okazję zwiedzenia dzisiejszej Rosji.

Ostatnio jeden z badaczy kreśli ciekawy obraz tych stosunków panujących w Kałganie głównym mieście bolszewickiej Mongolji.

Żebracy tego starego mongolskiego handlowego centrum są połączeni w jedną ściśłą i surową organizację, rozporządzającą nawet kasą zapomogową dla bezrobotnych członków tego to stowarzyszenia. Organizacja ta budzi postrach nie tylko wśród zamieszkałych w Kałganie europejczyków, ale obawiają jej się jak ognia wszyscy kupcy i zamożniejsi mieszkańcy z tego miasta.

Żebracy Kałganu i jego okolic mieszkają w starej nawpół rozwalonej warowni poza rogatkami miejskimi i osławione to miejsce budzi taki postrach wśród miejscowej ludności że najbiedniejszy mongol okraża je zdaleka i nie odważy się wieczorem podejść doń bliżej.

Za nadejściem nocy wszyscy żebracy ściągają do zamku i zdają szeregowy rachunek swemu „Królowi i władcy z masyka”. Wszyscy oddają mu co do grosza wyżebrane pieniądze i nikt nie osmiele się ustalić nic ze swego zarobku.

Przed udaniem się na spoczynek „Król” jest informowany o wszystkich zdarzeniach ubiegłego dnia. I biada kupcowi, co w twarzości swego serca odmówił lekkomyślnie jałmużny któremuś z żebraków. Czeka nań straszliwa zemsta!

Zdarza się często, że na drugi, trzeci dzień na progu jego domostwa znajdzie się podrzucony trup żebraka na ciele którego widnieje straszliwe piętno zarazy czy trądu.

Tego rodzaju zemsty obawia się najbardziej kupiec kałgański: domu jego od tej chwili unikano jak zakażonego.

Czerwony kogut, rabunek, zbrodnia były niejednokrotnie znakiem zemsty za odmówioną jałmużnę, to też mongolscy kupcy z całą uległością wolą płacić stały miesięczny haracz nakładany na nich niby podatek przez króla kałgańskich żebraków.

Nowy olbrzym morski

Buduje Ameryka w dążności do zdobycia rekordu

Nowojorski zarząd kompanji „General Transatlantique” donosi, że Towarzystwo przystąpiło do budowy nowego olbrzyma morskiego, którego pojemność wynosić będzie przeszło 60 tys. ton, długość — 291 stóp, a szerokość — 110 stóp. Turbiny produkować będą się 120 tys. koni parowych, a szybkość wynosić będzie 28 mil morskich na godzinę, czyli przeszło 50 km. Budowa tego olbrzyma morskiego jest wynikiem rywalizacji wielkich to-

warzystw okrętowych. Niedawno linja White Star zamówiła w firmie Harland i Wolff w Balfast parowiec o pojemności przeszło 60 tys. ton, a według pogłosek nadeszłych z Londynu, linja Cunard planuje budowę dwóch jeszcze olbrzymów morskich wielkości Leviathana, a linje włoskie projektują budowę olbrzymich parowców motorowych, któreby odbywały podróż z Nowego Jorku wprost do Neapolu 6 i pół dnia. Wszystkie te projekty powstają w związku z wybudowaniem przez Niemcy „Europy” i „Bremen”, statków, które odebrały innym linjom rekord szybkości. Towarzystwa okrętowe zastrzegły się wprawdzie, że budowa statków większych niż „Berengaria” i „Olimpie” się nie opłaca i że nie przekroczą ich tonażu, warunki jednak zmusiły towarzystwo do zmiany zdania. Faktem jest, że podróżująca publiczność amerykańska wyróżnia statki największe i najszybsze. Według ostatnich sprawozdań największym powodzeniem „kasowem” cieszą się obecnie trzy parowce: francuski „Ile de France” i niemieckie: „Bremen” i „Europa”.

Rajski zakątek Grenlandji

Oaza wśród mroźnych pustkowi

Przed niedawnym czasem wielką sensację w świecie naukowym wywołała wiadomość o odkryciu przez duńskiego podróżnika prof. Petersena wśród niezbadanych dotychczas pustkowi Grenlandji wielkiej oazy, obfitującej w bogatą roślinność i zwierzostan. Obecnie ogłoszony został obszerny raport Petersena, posiadający dokładny opis tego cudownego zakątka wśród lodowej pustyni. Prof. Alwing Petersen spędził na badaniu wnętrza Grenlandji dwa lata. Głównym przedmiotem jego badań były zatoka Scoreby, tworząca głęboki fjord, wdzierający się w głąb Grenlandji na kilkanaście kilometrów. Oko-

ło te uważane były za obszar wiecznych lodów. Tymczasem ekspedycja Petersena natrafiła na wspaniały step, całe pola kwiatów, o niezwykle bogatej florzce i faunie. Okazało się, że tu właśnie jest ów bezskutecznie od dawna poszukiwany teren rozmnażania się niedźwiedzi polarnych i fok. Nadto mieszka tu wiele innych zwierząt, a na nieznaźnej głębokości znajdują się znaczne pokłady węgla. Wobec tych danych, w Danji utworzyło się specjalne towarzystwo dla eksploatacji tego rajskiego zakątka Grenlandji.

Popierajcie wyroby krajowe

gę sobie skrócić drogę z dworca. Ale nie jest ona tak krótka, jak mi obiecywano! — odparł Marl dysząc co słowo. — Idę właśnie do ojca pańskiego.

— Czy byłeś pan w pobliżu tamtego drzewa? — spytał Jack, a Marl wygałuszył nań oczy.

— Czemuż miałem być wogóle w pobliżu jakiegoś drzewa? — odrzucił wyzywająco — Powiadam panu przecież że siedłem prosto polem.

Tymczasem zbliżył się Harvey Froyant, który znał widocznie przybysza.

— A to Mr. Marl znam go! Słuchajno pan czy widziałeś kogoś w pobliżu tamtego drzewa?

Marl zaprzeczył ruchem głowy. Drzewo i jego tajemnica były to dlań widocznie sprawy nierozumiałe.

— Nie wiedziałem wcale że stoi tam jakieś drzewo! — odparł. — A cóż... cóż się stało?

— Nic? — powiedział Froyant ostro.

Jack wziął torbę przybysza i niebawem dotarł do domu. Rosła zarzywna postać Mar-

la nie uczyniła na Jacku korzystnego wrażenia. Głos jego brzmiał chrapliwie, zachowanie jego było poufale tak że zachodził w głowę w jakich stosunkach zestawiać może ojciec z tym, dziwnym egzemplarzem ludzkiej rasy.

Tuż pod domem wydał gruby Marl, bez żadnego widocznego powodu, okrzyk strachu i skoczył wstecz. Był blady, wargi mu drżały i dygotał całym ciałem.

Jack patrzył nań ze zdziwieniem a nawet Harvey Froyant objawił wielkie zainteresowanie.

— Cóż się u diabła dzieje z panem? — spytał z wściekłością.

Nerwy jego napięte już bardzo silnie doznały nowego wstrząsu skutkiem niezaprzeczalnego przestraszenia dębłasa.

— Nic.. nic.. — mruknął Marl chrypliwie — ja tylko..

— Upiłeś się pan zapewne! — huknął nań Froyant.

Odprowadziwszy gościa do domu, ruszył Jack na poszukiwanie Derricka Yaje. Detek-

tyw siedział w trzeininowym fotelu, pośród krzewów, z głową opuszczoną na piersi i skrzyżowanymi rękami.

Usłyszawszy kroki młodzieńca podniósł głowę,

— Nie mogę panu powiedzieć czego się przestraszył Marl! — rzekł Yale zanim Jack zadał pytanie a widząc jego zdumienie, zaśmiał się i dodał. — Wszakże o to chciałeś pan pytać?

— Przybyłem z tem zamiarem! — rozśmiał się Jack także. — Dziwny z pana człowiek! Czy może spostrzegłeś pan jego przerażenie!

Yale potwierdził skinieniem. — Widziałem go tuż przed atakiem. Widać stąd całą drogę polną! — oświadczył marszcząc czoło. — Przypomina mi kogoś.. — ciągnął dalej zwolna — a jednak nie mogę powiedzieć kto to jest. Ojciec wspominał że przybędzie i dla tego odgadłem.

Jack potrząsnął głową.

(D. c. D.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 24 lipca — Kunegundy

TEATRY

Teatr Miejski — Miasto żydów
Teatr Popularny — „Pan ma profil jak Teofil“
Teatr w parku Staszica — Letni karnawał

WIDOWISKA

Casino — Zaklęta rzeka
Corso — I. Dwa piekielne dni II Mik i Jerry
Capitol — Marsz weselny
Czary — Szpiedzy
Grand-Kino — Trubadurzy New Jorku
Luna — I. Według litery prawa II Serec lotnika
Odeon — Miłość nad jeziorem II Kandydat na tamten świat
Oświatowy — Miłość kozaka
Palace — Romans księżniczki de Valois
Przedwiośnie — Życie i przyszłość kobiet II Małżeństwo
Resursa — Wróć, wszystko przebaczam
Splendid — Spiewak Montparnazu
Wodewil — Miłość nad jeziorem II Kandydat na tamten świat
Zachęta — Jego niewolnica

—oO—

Kronika policyjna

Karambol tramwaju z wozem

W dniu wczorajszym jechał wozem nala dowanym ceglami niejaki Antoni Radynia, mieszkaniec wsi Gatki.

W chwili gdy znajdował się na szosie Łódź-Ruda Pabjanicka konie spłoszyły się i wciągnęły wóz na szyny pędzącego naprzeciw tramwaju.

Motorniczy nie mógł momentalnie zatrzymać tramwaju, wskutek czego nastąpiło zderzenie. Na szczęście Antoni Radynia i chwilę wcześniej skoczył na bok, tak że uniknął niechybnej śmierci. Wóz i tramwaj zostały poważnie uszkodzone.

O zajściu policja spisała protokół. (p)

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Wystawa Styków wzbudza coraz szersze zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa czego dowodem fakt, iż pomimo ciężkich czasów zakupiono kilka arcydzieł. Obok kapi falnych płócien mistrza Jana najwięcej zainteresowania wzbudza niezrównany w formie i temacie obraz Tadeusza wyobrażający Ledę z czarnym labędziem. Ilość zwiedzających stale wzrasta. Między innymi w dniach ostatnich zwiedziły wystawę następujące zw: Zw. Handlowców, Zw. Urzędników Kolej, Zw. Pracow. Zjedn. Zakł f. Scheibler i Grohman i inne.

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY

Dzisiaj czwartek o godz. 8,45 wieczorem wspaniała rewja w 16-tu częściach p. t. „Pan ma profil jak Teofil“

W sobotę premiera wielkiej rewji śpiewu humoru i tańca p. t. „Fogaz pod gazem“

TEATR REWJI W PARKU STASZICA

Codziennie o godz. 9 wieczorem po cenach znacznie niższych, wielka rewelacyjna rewja „Letni karnawał“

Na rozbudowę okolic Łodzi

Kredyty budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego w dalszym ciągu akcji kredytowo budowlanej przyznał starostwu łódzkiemu kredyty na dalszą rozbudowę okolic m. Łodzi w wysokości 200 tys. zł.

Podział kredytów nastąpi w pierwszym rzędzie pomiędzy właścicieli nieruchomości których budowa jest na wykończeniu, przy

10 tys. zł.

czem suma pożyczki nie może przekraczać

Dalej kredyty otrzymują właściciele nieruchomości, którzy zamierzają remontować swoje budowle. W tym wypadku kredyt nie może przekraczać 5 000 złotych.

—:O:—

Tylko władza przełożona

Będzie wydawała świadectwa moralności urzędnikom państw. i komun.

Urząd wojewódzki w Łodzi oraz woj. komenda P. P. otrzymały okólnik M. S. Wewn. wyjaśniający, że organa policyjne nie są powołane w żadnym wypadku do wydawania opinii o przebiegu służby i kwalifikacjach służbowych pracowników instyt. państwowych i samorządowych.

Właściwą do załatwiania tych spraw jest

władza przełożona danego funkcjonariusza

Nie jest wykluczonem, że w razie potrzeby odnośne władze przełożone mogą się zwrócić do policji o dostarczenie danych dotyczących jej dynie po zastębowych stosunków swego pracownika, które odnośnej władzy nie są znane. Przekroczenie tego zakazu będzie karane dyscyplinarnie. (w)

—oO—

Nowy zarząd miasta Łasku

Po wyborach do Rady Miejskiej

W dniu wczorajszym odbyły się w Magistracie w Łasku wybory konstytucyjne.

Dokonano podziału stanowisk które w wyniku głosowania otrzymali: burmistrzem wybrany został pan Wacław Brzeziński (BBWB) zastępcą burm. sędzia hipoteczny Jan Nie

wiadomski (BBWB) ławnikami zostali p. p. Stefan Prawicki (Str. Nar.) Efrein Morwicz (Sjonista) oraz Szymczak (P. P. S. C. K. W.) Nowe władze magistratu łaskiego objęły niezwłocznie swe urządowanie. (w)

—:O:—

OSTATNI CZYN PRZED URLOPEM

Trzeba się wymeldować i zameldować na dokumencie wojskowym

W okresie wyjazdów i urlopów aktualną staje się sprawa meldunków wojskowych przy zmianie miejsca zamieszkania. W myśl obowiązujących przepisów trzeba meldować każdą, choćby krótkotrwałą, zmianę adresu. Wy-meldowanie z miejsca wyjazdu i zameldowanie w miejscu przyjazdu winna nastąpić w ciągu trzech dni.

Ostatnio wiele osób zaniedbało wykonanie tego obowiązku przez co naraziło się na

wiele przykrości. Zainteresowani sądzili, że obowiązują już nowe przepisy wykonawcze do ustawy o obowiązku służby wojskowej, które znoszą obowiązek wymeldowywania się przy wyjazdach czasowych.

Przepisy te, aczkolwiek już wydrukowane w „Dzienniku Ustaw“ jeszcze nie obowiązują i prawdopodobnie wejdą w życie razem z ogólnymi przepisami meldunkowymi opracowywanymi obecnie przez M. S. Wewn.

—:O:—

Płaćcie weksle!

Czarne listy płatników w Łodzi

Izba Przem. Handl. w Łodzi w porozumieniu z Izbą Przemysłową Handlową w Warszawie reprezentującą związki Izb zaprowadza już w najbliższych dniach czarną listę nieuczciwych płatników. Poszczególne organizacje gospodarcze przesyłać będą nazwiska

nieuczciwych płatników do Izby Handl. która ze swej strony oddawać to będzie kupcom zagranicznym i w ten sposób sprawa czarnych list będzie miała również doniosłe znaczenie dla dobrej sławy naszego handlu zagranicznego. (w)

—:O:—

OSOBISTE

Z dniem 1 lipca b. r. naznaczony został przez Ministerstwo Sprawiedliwości na pomocnika Naczelnika Więzienia Sędzkiego w Łodzi pan por. w stan. spoczynku Witold Kolu-
biński

Odpowiedzi od Redakcji

P. J. Kruger Pabianice. Pański projekt ak nieskomplikowany w myśle należy do zędu pomysłów utopijnych. Nie zamieścimy

GIEŁDY.

Warszawa, 23-go lipca

Waluty: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,89 i pół

Dewizy: Gdańsk 173,41 Holandia 358,87 Londyn 43 36/4, Nowy Jork 8,900 Nowy Jork (kabel) 8,912 Paryż 35,17 Praga 26,42 Szwajcarja 173,23 Sztokholm 239,71 Włochy 46,69 Wiedeń 125 93

Obroty mniejsze, tendencja słabsza Dolar gotówkowy w obrotach rozgieldowych 8,893 Rubel złoty 462 W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,70 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,70 gram czystego złota 5 9244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,88

Papiery procentowe: 4 proc. pożycz. inwestycyjna 111,00, 5 proc. pożycz. konwersyjna 55,75 10 proc. pożycz. kolejowa 103,00 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00 zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25. (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 56,50 5 proc. L. Z. Warszawy 59,25 8 proc. L. Z. Warszawy 75,75 — 76,00 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa 67,00 10 proc. L. Z. m. Siedlec 81,00 8 proc. oblig. pol. Banku komunalnego III em. 93,00

Akcje: Bank Polski 164,00 Lilpop 25,00 Ostrowiec 58,00 — 60,00 Starachowice 15,00

Z pożyczek państwowych mocniejsza 4 proc. premjowa inwestycyjna. Listy zastawne przeważnie słabsze. Dla akcji tendencja niedochodowa, obroty k. małe.

PRAWO I SĄD

NIUCZCZYWY KIEROWNIK KASY CHORYCH W GŁOWNIE

Za defraudacje skazany na 8 mies. więzienia

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł 26 letni Stanisław Gajewski pod zarzutem zdefraudowania powierzonych mu sum, jako kierownikowi Kasy Chorych.

Rozprawie przewodniczył sędzia Łoziński w asystencji sędziów Jesionowskiego i Borka.

Oskarżał prokurator Koziowski. Obronę wnosił adw. Forelle.

Sprawa przedstawia się następująco:

We wrześniu 1929 r. komisarz Kasy Chorych w Głownie, kierownikiem której był Stanisław Gajewski.

Lustracja Kasy Chorych wykazała, iż w kasie winno być około 3.000 zł. w gotówce.

Gajewski wykazał tylko gotowizny 5 zł. na resztę sumy przedstawił kwity i saldo zostało wyrównane.

Po tej lustracji komisarz Kasy Chorych dowiedział się, iż Gajewski na krótko przed inspekcją pobrał od szeregu firm większe sumy i nie zaksięgowawszy je na przychód rozchodował tak, że rachunki kasowe były wyrównane.

Ogółem Gajewski zdefraudował 4.566 zł. 72 grosze.

Na przewodzie sądowym podsądny Gajewski nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż braki kasowe powstały wskutek nawału pracy i braku pomocy fachowej przy prowadzeniu ksiąg buchalteryjnych.

Sąd po zbadaniu świadków oraz wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońcy wydał wyrok, mocą którego Gajewski został skazany na 8 miesięcy więzienia.

**Wielki bój na Placu Piłcera
Kilkadziesiąt posiniaczonych twarzy
i wybitych zębów**

Od dłuższego już czasu trwa konflikt między hurtownikami owoców i warzyw a detalistami na placu Piłcera przy ul. Łagiewnickiej, wskutek tego, iż hurtownicy handlujący owocami i jarzynami, udzielają bardzo skąpego rabatu swym odbiorcom.

Wobec tego, że wszelkie pertraktacje w tej mierze nie doprowadziły do kompromisu detalisci postanowili bojkotować hurtowników i pozostawiać im cały towar.

W dniu wczorajszym przybyli na plac detalisci z ul. Brzezińskiej 19, którzy oświadczyli, że nie tylko sami nie będą u hurtowników kupować, lecz co najważniejsze będą

piłnować, ażeby nikt z przybyłych nie kupił u nich towaru.

Na tym tle doszło do awantury między hurtownikami a detalistami, która z kolei zamieniła się w bójkę.

W międzyczasie ktoś o zajściu zawiadomił policję, która przybyła w większej ilości. Po obezwładnieniu bijących się kilkadziesiąt ludzi aresztowano.

Od czasu do czasu wypadki można interwencji policji wznawiały się, tak że musiano wezwać pomocy policji i cały rynek był przez dzień wczorajszy obsadzony policją, która nie dopuszczała nikogo

**Zagranica zaczyna się interesować Polską
Jakie wycieczki zagraniczne odwiedzą nas w lipcu i sierpniu**

Ostatnie dni lipca i cały miesiąc sierpień przyniosą niezwykle liczny ruch wycieczek zagranicznych do Polski, związany częściowo z trwającą w Poznaniu Międzynarodową Wystawą Komunikacji i Turystyki.

Dotychczas najwięcej wycieczek przybyło z Czechosłowacji i nadal jeszcze zapowiedziane jest przybycie turystów w większych grupach stamtąd.

W dniu 17 lipca przybyła do Polski wycieczka francuskich towarzystw kulturalnych z Lille.

W dniu 20 b. m. przybyła do Polski w drodze powrotnej z Łotwy wycieczka studentów czeskosłowackich akademii handlowej w Pradze w liczbie 45 osób. Nazajutrz, w dniu 21 bm. również w drodze powrotnej z Łotwy przybyła do Polski wycieczka importerów i eksporterów czeskosłowackich.

W ostatnich dniach lipca zwiedzi Polskę wycieczka 100 robotników austriackich z Wiednia i okolic oraz wycieczka 50-ciu robotników niemieckich z Wrocławia, która pozostanie w

Polsce aż do pierwszych dni sierpnia.

W pierwszych dniach sierpnia przybędzie wycieczka przemysłowców jedwabniczych z Ljonu, niemal równocześnie z nią — wycieczka przemysłowców niemieckich z Hamburga, licząca 30 osób.

W 6-tym sierpnia przybędzie wycieczka studentów niemieckiej akademii graficznej w Lipsku i również około 4 sierpnia wycieczka czeskosłow. studentów politechniki w Pradze.

Od dnia 4 do 23 sierpnia przebywać będzie w Polsce liczna wycieczka studentów politechniki z Paryża, która zwiedzić ma zabytki architektury na terenie Polski.

Specjalnie na Wystawę do Poznania przybędzie w najbliższych dniach własnym pojeździe kilkaset osób licząca wycieczka kolejarzy czeskosłowackich. W dniu 24 sierpnia, w drodze powrotnej z Rosji sowieckiej zatrzyma się przez trzy dni w Polsce 50-ciu studentów amerykańskich, należących do International Students Association.

Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporszywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używany proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek - Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Miejsce kobiety nowoczesnej

Nie jest już w domu

Przed kilku dniami żona sławnego wynalazcy amerykańskiego Edisona zwróciła się z apelem do kobiet amerykańskich, wzywając je, aby „powróciły do pracy gospodarskiej w domu i wyrzekły się mirażów wspaniałych karier przemysłowych, handlowych itd.“

Narodowy Związek Klubów Kobietych przemysłowych i handlowych, który odbywa obecnie swój doroczny kongres w Chicago, wysłał odpowiedź do pani Edison. Członkinie tego Związku w rezolucji, uchwalonej jednogłośnie, stwierdzają, iż miejsce kobiety nowoczesnej nie jest już... w domu.

Umotywowanie tego stwierdzenia jest następujące: Zasada, iż terenem działania kobiety ma być tylko ognisko domowe, stała się obecnie nieaktualna, ze względu na fakt, iż ojcowie, mężowie, synowie, bracia lub inni męskiego rodzaju krewni kobiet pracujących u-

chylają się od dostarczania tym kobietom odpowiednich środków pieniężnych na ich egzystencję. Czasami robią to dla zasady, rzecz można z niechęci, w innych wypadkach nie są wprost w możności podolenia zadaniu i ponoszenia kosztów utrzymania swych żon, córek, matek itd.

Wobec takiego stanu rzeczy — stwierdza rezolucja Związku Narodowego Klubów Kobietych amerykańskich — kobieta pracująca musi nadal pracować i zastępować męczyznę wszędzie gdzie tylko pozostawi on miejsce wolne do pracy.

Ale co robić mają kobiety, których egzystencja jest w pełni zabezpieczona przez męża lub majątek? Oczywiście — powrócić do pracy gospodarskiej w domu.

Wynika to niedwuznacznie z przytoczonych wyżej motywów.

Idealna pani domu

Jaki m powinna odpowiadać warunkom

Według rezultatów ankiety, urządzonej przez uniwersytet w Columbia (Stany Zjednoczone), idealna pani domu winna posiadać cechy następujące:

powinna umieć prowadzić swój dom,
powinna dbać o garderobę własną i męża,
prać bieliznę,
posiadać conajmniej jedno dziecko,
powinna mieć takt i potrafić być dyplomatką,
nie może skarżyć się nigdy na swój los,
a za główny cel życia winna uważać starania o domowe ognisko,
powinna być oszczędna,
powinna pamiętać o uroczystościach i rocznicach rodzinnych,
powinna większą część (?) swego czasu spędzić na zabawie i czytaniu z dziećmi,
winna pielegnować rośliny i kwiaty w domu,
winna znać wartość odżywek sporządzanych w domu potraw,
umieć ubierać się skromnie, ale według ostatniej mody.

Tyle ankieta, wzruszająca i wyczerpująca. Prawdziwy przepis amerykański. Nieprawdaż, czytelniczki?

Ważne dla sklepów i malarzy!

Stare gazety do owijania

(MAKULATURA)

DO SPRZEDANIA po 40 gr. za kłło.

Administracja „ROZWOJU“ Al. Kościuszki 41.



Na bieżący sezon budowlany:

CEMENT wszelkich marek
WAPNO z różnych wapieniaków,
ZELAZO konstrukcyjne i handl.,
BLACHY żelazne, dachowe finne
BLACHY cynkowe i cynkowe
BELKI żelazne (tregry)
KORYTKA żelazne
GWOZDZIE budowlane i handlowe,
TEKTURĘ smołową,
SMOLE do smarowania dachów
oraz wszelkie artykuły budowlane
POLECA ze składu i wagonowo

„ELIBOR“

Sp. Akc. Handl. - Przemysł.

Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi
Kilińskiego 70. Tel. 204-94

GAŁUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum cieknięcia uszów. Liczne podziękowania. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA Liszki — Kraków 1162-1

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko
Al. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyj.: 9.30—11 rano
i 5—7.30 po poł.

Dr. St. Biberga!
Montuski 11 Tel. 61-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8.10 od 5 8 w

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodnie warunki



GORSETY, NOWE MODELE, PASY BRZUSZNE, lesnicze, przed i po pługowe, biodrowe, poszczuplające gumowe, oraz gumą kombinowane itp.

BIUSTONOSZE STANICZKI różnych fasonów

POLECA: gotowe i na obstalunek POLECA: „MARTA“ PIOTKOWSKA 109 FRONT II PIĘTRO

—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

Reklama to potęga

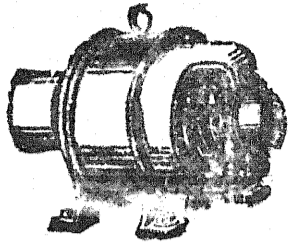
Na bieżący sezon budowlany:

GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE I WARSZTATY REPARACYJNE

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213 62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych szczotek Morgana w Londynie



REPARACJE

Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformatorów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak również podobne roboty fachowa

ZAKŁADANIE

I konserwacja piorunochronów.

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektrycznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów i urządzeń sygnalizacyjnych.

Skład materiałów elektrotechnicznych, motorów i dynamomaszyn w każdej wielkości

Najlepszą ochroną produktów

spożywczych przeciw zepsuciu to automatyczna cbiłdnia elektryczna

FRIGIDAIRE

która jednocześnie jest źródłem nowoczesnego komfortu i wygody w każdym domu

Stale na składzie: szafy domowe, dla barów, restauracji i sklepów spożywczych, specjalne komory dla sklepów rzeźniczych poleca przedstaw.

„ELIBOR”

S-ka Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI

ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. KILINSKIEGO 70. TEL. 181-74

PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozalożonych, na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość **Kilińskiego 96** mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul.: **Dąbrowska 30/32** u p. **Jana Piłła**

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Kupię hamak używany Oferty z ceną w administracji „Rozwoju” pod „Hute”

Posady i prace

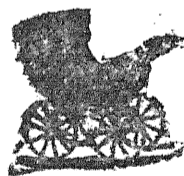
Potrzebna panią z ładnym piernem Oferty „Kaligrafja” 1188-3

Zagubione dokum.

Jichawski Stanisław zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Łódź-Miasto 1 rocznik 1902 1208-3

KREPONY, KRETONY szt. jedwabie i t. d. poleca

R. Pfeiffer NAWROT 13. Tel. 139-73



Wielki wybór **łózek** metalowych, **wózków** dziecięcych krajowych i zagranicznych wyższej jakości amerykańskie, materace wyświatlane oraz materace sprężyste nowe higieniczne „Patent” do meblowych łózek podług miar i nabyć można w stanie n. j. w dogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOKOPOL” ŁÓDŹ, Piotrkowska 73 (w podwórzu) tel. 158-61

Piorunochrony, ostrza, linika miedziana uziemiająca Dostarcza, zakłada „Watt” Narutowicza 16 tel. 190-58 3113-1

BANK PRZEMYSŁOWCOW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

EWANGIELICHA 4-15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZABATWA wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

KOMTUR

MIĘDZYKARODOWA WYSTAWA Komunikacji i Turystyki w POZNANIU

W Wystawie bierze udział

30

państw z pięciu kontynentów

Otwarcie 6 lipca 1930 r.

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

W Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOSCIUSZKI 22

Tel. 158-38

(Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

UWAGA! UWAGA!

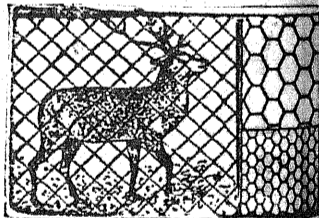
Państwowi urzędnicy - czki

Bez wkładu na sześćo

miesięczne spłaty!

Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasole ki, białe towary i galanterijne poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 1 p



DRUCIANE

Parkany, Plecionki, Tkanki, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wolezańska 101

Telefon. 128-97

Reklama to potęga

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wydanie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawieszenia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski W. Nocni T. Czajewskiego.

Redaktor, odp. J. Grzegorzewska